

Dobra mowa

Obronę tezy

„DOBRA MOWA POWINNA ODZNACZAĆ SIĘ POWŚCIĄGLIWOŚCIĄ I PROSTOTĄ W DOBORZE ŚRODKÓW”

wylosowała drużyna z VI Liceum Ogólnokształcącego przy Zespole Szkół Medycznych im. Hanny Chrzanowskiej w Tarnowie, pozostawiając zadanie podważenia tezy drużynie z II Liceum Ogólnokształcącego im. Hetmana Jana Tarnowskiego w Tarnowie.

Tak sformułowana teza debaty daje sposobność do ogólnych refleksji na temat procesu, podczas którego powstaje dobra mowa. Cechami dobrej mowy zajęli się mówcy obu drużyn, ja postaram się napisać o tym, co poprzedza ten efekt końcowy, jakim jest wypowiedź.

Słowo jest dźwiękiem, jest także wyrazem naszych myśli i procesu przyporządkowania zjawiskom pewnych nazw, czyli procesem naznaczania pojęciami otaczającej rzeczywistości. Tu znów wkraczamy bardzo wyraźnie w dziedzinę logiki, ale właśnie logika jest fundamentem łączącym naturalną podstawę z tworem umysłu ludzkiego. Każda dłoń ma pięć palców, które są wyspecjalizowane w swych funkcjach symbolicznych (np. „serdeczny”, „wskazujący”) i to zróżnicowanie zadań, a nawet antagonizm w działaniu decydują o sile ujęcia przedmiotu. Podobnie umysł ludzki, dzięki swoim antagonistycznym siłom, może ujmować przedmiot rozważań. Umysł dysponuje pięcioma „władzami”:

- rozum (wynikiem jego pracy są racje, czyli uzasadnienia),
- wola (służy do podejmowania decyzji, dostarcza motywacji),
- wyobraźnia (pracuje na obrazach, nazywanych czasami wizualizacjami),
- pamięć (przechowuje doświadczenie i treści poznane w postaci zasobów),
- uwaga (pozwala dostrzec możliwości, sposoby reakcji, drogi wyjścia i ucieczki).

Każda z tych pięciu „władz” umysłu ma swoje mocne i słabe strony. Rozum służy analizie, ale usztywnia postawy i lubi abstrakcje, przez co może tworzyć tak zwanego „mózgowca”, osobnika oderwanego od życia, zajętego bujaniem w chmurach mglistych rozmyślań. Wola daje siłę każdemu działaniu, dziś niewiele osób kojarzy ją z sercem i uczuciami, ale to właśnie tu odbywa się przerabianie labilnych uczuć na wytrwałe i radosne dążenie do celu. Wyobraźnia może posługiwać się twórczo intuicją, albo upajać się marzeniami, które służą tylko zapełnianiu czasu imaginacjami. Pamięć może pełnić rolę suflera, gdy jest usłużna, ale jej usłużność zależy od zawartości, a gdy w pamięci dominuje próżnia i otchłań, wtedy staje się przeszkodą na każdej drodze do celu. I wreszcie uwaga, która przechodzi w koncentrację, sprzyja powstawaniu błyskotliwych myśli, refleksów, ripost, sprawia, że działamy szybko i sprawnie, celnie, precyzyjnie (mówi się czasami o „szale bitewnym”), a nasze siły wykorzystywane są z podziwu godną oszczędnością, jak u mistrzów Wushu, u których gracia zespolona jest z mistyczną siłą. Brak uwagi... daje rozproszenie, którego wyrazem jest tylko fizyczna obecność.

Współpraca tych pięciu władz umysłu decyduje o sukcesie każdego działania, każdego przedsięwzięcia. Ma to takie samo zastosowanie w przypadku debaty, mowy: tu znajduje wyraz prostota i oszczędność, umiarkowanie, powściągliwość, zasadność i celowość.

Możecie to przeanalizować (rozumem), przyjąć (wolą), zobaczyć (w wyobraźni), zapamiętać lub wziąć pod uwagę. Zachęcam do zespolenia tych władz, bo ich współpraca daje zaskakujące wyniki.

Marszałek debaty – Andrzej Król